

Spektakl Trelińskiego w nowojorskiej MET. Publiczność przyjęła premierę owacyjnie

© 2024-02-28 12:35 aktualizacja: 2024-02-28, 14:35

Udostępnij przez



Mariusz Treliński, fot. PAP/Mateusz Marek

Metropolitan Opera zaprezentowała po raz pierwszy od niemal 30 lat rzadko obecnie wystawianą „Moc przeznaczenia” Giuseppe Verdiego. To trzeci spektakl Mariusza Trelińskiego wyreżyserowany w MET. Publiczność przyjęła poniedziałkową premierę owacyjnie, krytycy byli podzieleni w opiniach.

Met charakteryzuje „Moc przeznaczenia” jako epicki dramat Verdiego przedstawiający nieubłagane kaskadę katastrof. Akcentuje, że w trzymającej w napięciu współczesnej inscenizacji Trelińskiego opresyjne siły rzucające bohaterów na kolana można odczuć jako niepokojąco znajome. „W istocie 'Moc przeznaczenia' stawia pytanie, które filozofowie i naukowcy zadają od zawsze – pytanie bardzo proste, ale bardzo trudno na nie odpowiedzieć: czy mamy wolną wolę, czy też jesteśmy marionetkami w rękach losu?” – cytuje MET polskiego artystę.

„PLAYBILL” informuje, że kiedy „Moc przeznaczenia” wraca na scenę MET po raz pierwszy od 2006 roku, Treliński kieruje zespołem kreatywnym ze scenografem Borisem Kudličką, projektantem kostiumów Moritzem Junge, projektantem oświetlenia Markiem Heinzem, scenografem Bartekiem Maciasem i choreografem Maćko Prusakiem. Orkiestra gra pod batutą dyrektora muzycznego Yannicka Nézet-Séguina.

Chociaż nie wszyscy krytycy byli spektaklem zachwyceni, poświęcili mu bardzo obszerne recenzje. Dużo miejsca zajęła w nich inscenizacja Trelińskiego, pokazana wcześniej w warszawskim Teatrze Wielkim. „New York Times” zwraca uwagę, zwłaszcza na rolę Leonory (sopran Lise Davidsen). Píše, że w szarej, ciemnostalowej, nowoczesnej inscenizacji Trelińskiego, usytuowanej na granicy między ponurą rzeczywistością a ponurym snem, Davidsen była filarem znakomitej obsady, pod kierunkiem ze smakiem prowadzącego orkiestrę Nézeta-Séguina. „Orkiestra brzmiała elegancko i stanowczo. Chór urzekł zarówno mglistymi pieśniami religijnymi, jak i złowieszczymi poruszającymi wezwaniami do broni” – zauważył dziennik.

CZYTAJ WIĘCEJ



Jeden z największych spektakli, jakie realizował. Premiera Trelińskiego w Teatrze Wielkim - Operze Narodowej

„Treliński (...) przeniósł operę do naszych czasów, co jest jasne od początku. Kurtyna otwiera się wraz z uwerturą, odsłaniając hotel Calatrava. Calatrava to rodzina Leonory i Carla, a sugeruje się, że właścicielem hotelu jest ich ojciec, generał, który przewodzi tłumowi w sali balowej na wiecu w faszystowskim stylu” – zauważył „NYT”. Zwrócił uwagę, że podobnie jak w poprzednich inscenizacjach Trelińskiego w MET, przedstawia on świat w dużej mierze wyprany z koloru i wygody. Produkcję uznał za „intrygująco niejednoznaczną”.

Scenografię dziennik określił jako skromną i ogólnikową aż do chwili, gdy w ostatnim akcie kurtyna podnosi się nad boleśnie naturalistyczną, zbombardowaną stacją metra, która wywołuje powojenny, niemal postapokaliptyczny nastrój.

„New York Classical Review” dostrzegł owacyjne przyjęcie przez publiczność Davidsen, a także aplauz dla dyrygenta. „Muzyczny sukces spektaklu nie zależał jednak wyłącznie od Davidsen, gdyż na premierę spektaklu Mariusza Trelińskiego zespół MET zgromadził znakomitą obsadę, aż po najważniejsze role drugoplanowe” – ocenił magazyn.

„Treliński aktualizuje akcję. Próbuje narzucić spójność rozległej fabule opery, przedstawiając swego rodzaju historię skupiającą się na ojcu Leonory, markizie Calatrava. Nie ma wątpliwości, gdzie toczy się akcja, ponieważ lokalizacja każdej sceny jest wyświetlana na ekranie” – zauważył „New York Classical Review”. Jak dodał, polski reżyser nakłada na i tak już złożoną narrację upadek cywilizowanego społeczeństwa. W błyszczącym hotelu Calatrava, gdzie rozgrywa się akcja pierwszego aktu, markiz i jego kumple świętują chwałę wojny na tle niszczycielskiego nacjonalizmu. Za przerażające w spektaklu magazyn uznał następstwa wojny, których finałowy akt rozgrywa się w zbombardowanej stacji metra, gdzie bezdomni zbierają się, by zdobyć jedzenie. Zaznaczył, że każdą scenę poprzedza wideo, które buduje nastrój. Jako najstarsze ogniwo koncepcji Trelińskiego określił sceny początkowe z nadużywaniem obrotowej sceny.

Wpływ na tę inscenizację miała rzeczywistość toczącej się wojny w Ukrainie

„Treliński stwierdził, że wpływ na tę inscenizację miała rzeczywistość toczącej się wojny w Ukrainie. Z tego punktu widzenia wojna to piekło, a jej następstwa są jeszcze gorsze” - przypomniał magazyn.

Z kolei według „Opera Wire”, ponieważ „Moc przeznaczenia” jest rzadko wystawiana, a jak już trafia na scenę, wymaga zainwestowania milionów i powinna to być wybitna produkcja. Twierdzi jednak, że rezultat decyzji artystycznej dyrektora opery Petera Gelba, nie dorównuje kwocie przeznaczonej na inwestycję. „Otrzymujemy współczesną produkcję polskiego reżysera Mariusza Trelińskiego, która przedstawia chaos i upadek społeczeństwa. W pewnym sensie jest to najbardziej przemyślana z tych produkcji, ponieważ zadaje wiele pytań i przenosi nas do świata, który może nastać, jeśli oddamy rządy w ręce dyktatorów i tyranów” – argumentuje „Opera Wire”.

Wygląda na to, że recenzent portalu nie może się jednak zdecydować na jednoznaczną ocenę polskiego artysty. Píše o uderzających wizualnie obrazach Trelińskiego, ale jego zdaniem pomysły reżysera się nie sprawdzają. Przyznaje zarazem, że nie jest całkowicie pewny, jak odczytać intencje polskiego artysty.

„Spektakl Trelińskiego zasługuje na uznanie za to, że chciał wykorzystać impulsywną pracę Verdiego do zbadania niebezpieczeństw będących przedmiotem bardzo bezpośredniego problemu w naszym świecie” – dodaje „Opera Wire”. Chwali rolę tenora Brian Jagde (Don Alvaro). Ocenia natomiast, że ani Davidsen, ani Nézet-Séguin nie „dorównywali intensywnej muzyce” Verdiego.

Najbardziej surowo ocenił spektakl w Met recenzent rozrywkowego portalu „Vulture”. Odnosząc się do Trelińskiego, napisał, że reżyser „wydaje się nie ufać muzyce ani muzykom w sferze budowania napięcia między przyjemnością publiczności a bólem bohatera”.

„Moc przeznaczenia” Met wystawia do 29 marca. (PAP)

z Nowego Jorku Andrzej Dobrowolski

jos/

TEMATY: [Mariusz Treliński](#), [Opera](#), [spektakl](#), [nowy jork](#)

NAJNOWSZE

Minister Bodnar w Kijowie: musimy stworzyć specjalny trybunał ds. zbrodni rosyjskiej agresji

KRAJ

Najnowszy system dowodzenia dla p. armii. Szef MON podpisał umowę z Amerykanami

KRAJ

Paryż – wioska olimpijska oficjalnie przekazana organizatorom

SPORT

Paul Pogba zawieszony na cztery lata: doping

SPORT

PO w wyborach prezydenta Rzeszów poparła Konrada Fijołkę

KRAJ

POLECAMY



KULTURA

Jan Holoubek o swoim nowym projekcie serialu „Rojst Millenium”



KULTURA

Ewa Szykułska: żyję, uśmiecham się i się choć chwilami być szczęśliwa [W]